Rok VI. Kraków-Podgórze, Sroda 3 Czerwca 1908 Nr. 127

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, I otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają streszczenie powieści „Nowy Żyd Wieczny Tułacz".

Pochód jubileuszowy w Wiedniu.

Piszą nam z Wiednia:

Wiedeń gotuje się na przyjęcie gości — więcej może gości, aniżeli pomieścić zdoła. Niezwykłe widowisko pochodu jubileuszowego, w połączeniu z bajeczną taniością jazdy, sprowadzi do Wiednia liczbę gości, którą dziś już niektórzy obliczają na — milion. Jest w tem obliczeniu zapewne przesada, ale faktem jest, że dziś, a więc 2 tygodnie przed uroczystością, hotele nie przyjmują już zamówień na mieszkania, prywatne pokoje są już zajęte, a ktokolwiek tylko ma na prowincyi krewnych lub znajomych, z góry oddać im musiał każdy kąt do dyspozycyi.

Z góry przepowiedzieć można, że ani połowa ludzi nie zaspokoi swej ciekawości; trybuny pomieszczą około 100.000, pewna liczba umieści się w oknach i na balkonach, ale setki tysięcy tych, co nie mogą sobie na taki zbytek pozwolić, cisnąć się będą na przejściach. I tych większa część nic a nic nie zobaczy.

Trybuny są już na ukończeniu i ciągną się od Prateru przez Ringstrasse i cały quai w nieprzerwanym niemal szeregu. Droga przez którą przejdzie pochód, wynosi dobrą milę. Od dwóch dni już musiano część ruchu tramwajowego przerwać, mianowicie koło wejścia do burgu, gdzie buduje się pawilon dla cesarza. Pomiędzy zewnętrzną bramą burgu, a parkiem otaczającym musea dworskie, powstanie wspaniały pawilon, w którym miejsce zajmie cesarz ze świtą. Nad urządzeniem pawilonu pracuje prezes Hagenbundu p. Urban. Pawilon zawierać będzie kilka wspaniałych sal i krytą estradę bardzo zbytkownie urządzoną. Po prawej i po lewej stronie, zajmą miejsca dygnitarze dworscy i państwowi, dyplomacya, duchowieństwo i generalicya, naprzeciw goście honorowi, rozmieszczeni we wspaniale udekorowanych lożach. Całość czynić ma wrażenie uroczystości dworskiej.

Co do samego pochodu, to wiadomo, że przedstawiać on ma w żywych obrazach, historyę dynastyi habsbursko-lotaryńskiej. Rozpocznie się od Rudolfa Habsburskiego i znaczące epokowo wydarzenia, dojdzie aż do zwycięstw „ojca"; Radeckiego. Każdy obraz będzie wiernem odbiciem zwyczajów, kostyumów i zbroi swego czasu. W historycznych grupach biorą udział potomkowie licznych historycznych rodzin. Po przeszłości, pojawi się przed cesarzem teraźniejszość: mieszczaństwo i cechy wiedeńskie, grupy narodowe, a wreszcie grupa myśliwska, która pochód zakończy. Z pomiędzy obrazów historycznych najbardziej zajmie polskich widzów oblężenie Wiednia. Jest to największa ze wszystkich grupa i przedstawia historyczną chwilę wjazdu oswobodzicieli do miasta.

W pochodzie narodowości, jak już wspomniałem, pierwsze miejsce zajmie Wiedeń. Heroldzi na koniach dzierżą herby miasta, za nimi postępują cechy ze sztandarami. Także na zakończenie przyjdzie obraz wiedeński: defilada stowarzyszeń sportowych. Pomiędzy pierwszą a ostatnią grupą, defilada narodowości. Zgłoszone są grupy z Galicyi, Bukowiny, Moraw, Śląska, Czech, obu Austryi, Tyrolu, Styryi, Karyntyi, Krainy, Istryi i Dalmacyi. Największa będzie grupa polska, większa pono od wszystkich innych grup razem wziętych.

Uczestników w pochodzie jubileuszowym będzie ogółem zwyż 200.000, nadto 4000 koni (z tego 500 z Galicyi), czterysta wozów, wreszcie muły, bawoły i t. d. Pochód roztoczy się na przestrzeni siedmiu kilometrów.

Komitet z dumą stwierdza, że będzie to największy tego rodzaju pochód od niepamiętnych czasów.

W Wiedniu obawiają się przez kilka dni bajecznej drożyzny; magistrat wobec krótkości czasu właśnie, oświadcza, że nic na to poradzić nie może. Uczestnikom z Galicyi radziłbym w każdym razie, żeby nie ruszali w drogę, zanim nie zapewnią sobie przytułku, bo łatwo spotkać ich może nocleg pod gołem niebem. Daleki jestem od tego, by powstrzymywać naszą ludność, od oglądania widowiska istotnie niezwykle wspaniałego, ale interes Wiednia nie pokrywa się w tym wypadku z interesem krajów koronnych. Wiedeń, względnie komitet pochodowy, rozwija propagandę na najszerszą skalę i chciałby ściągnąć do Wiednia chociażby całą Austryę, nie badając, czy miasto zdoła te tłumy pomieścić i wyżywić. W interesie zaś publiczności z krajów koronnych jest nie wybierać się w drogę bez jakiej takiej pewności przytułku i — co jest również ważnem — bez pewności, że zdoła cokolwiek z pochodu zobaczyć.

Sprawa Eulenburga.

Sędzia Schmidt, który w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie Eulenburga pojechał do Monachium, rozwija tam gorliwą działalność. Po przesłuchaniu licznych świadków w sądzie monachijskim udał się Schmidt w zeszły piątek nad jezioro Sternberg, aby tam w obecności przedstawiciela Eulenburga prowadzić dalsze dochodzenia.

Przesłuchano rybaka Ernsta, chłopów bawarskich Vogla i Beutlera, komendanta stacyi żandarmeryi Tutzinga i cały szereg mieszkańców z rozmaitych miejscowości nad jeziorem Sternberg, w których Eulenburg swego czasu często przebywał. Wezwano także telegraficznie z Monachium świadka Riedla i poddano go jeszcze raz szczegółowemu przesłuchaniu.

Zwiedzono potem willę Eulenburga nad jeziorem i chatę rybacką Ernsta. — Wreszcie sędzia Schmidt z Riedlem i Ernstem urządził przejażdżkę łódką po jeziorze i zwiedził wszystkie miejsca, na których Eulenburg miał się dopuścić czynów niemoralnych.

W poniedziałek powróciła komisya do Monachium, gdzie odbyły się dalsze badania. Między innemi przesłuchiwano także byłą właścicielkę pewnego hotelu monachijskiego, w którym Eulenburg swego czasu z kilku innymi panami mieszkał. Przeglądano także szczegółowo wszystkie mieszkania w Monachium, które Eulenburg dawniej zamieszkiwał.

„Frankf. Zeitung" donosi, że materyał, obciążający Eulenburga w rękach sędziego Schmidta rośnie coraz bardziej. Żona dozorcy w galeryi obrazów Schachta, niejaka Banorreis, zeznaje, że dawniejszy dyrektor tej galeryi Schacht, oddawał Eulenburgowi kilka pokojów do dyspozycyi dla jego schadzek i orgii. Stwierdzono także, że Eulenburg z karanym kilkakrotnie za przekroczenia seksualne aktorem Paginem i innymi ludźmi podejrzanymi utrzymywał bliskie stosunki.

Stan zdrowia księcia Eulenburga jest chwilowo niezmieniony. O przeprowadzeniu z lazaretu w Charite do więzienia śledczego nie może być na razie mowy.

Ukazała się w Berlinie broszura pt. „Harden ma słuszność". Autor, widocznie dobrze obznajomiony ze stosunkami — przedstawia ks. Eulenburga jako człowieka o światopoglądzie mistyczno-religijnym, dzielącego ludzi na osobniki „z Bożej łaski" i na zwykłe jednostki. Do pierwszych zalicza Eulenburg przedewszystkiem cesarza Wilhelma, a następnie siebie. Zdaniem Eulenburga ludziom „z Bożej łaski" wolno jest wszystko czynić, nie potrzebują się oni troszczyć ani o konstytucyę, ani o parlament, ani o ministrów. Sądzą też, że Eulenburg istotnie wpłynął na wiele postanowień Wilhelma, które wywołały w swoim czasie ogólne zdziwienie.

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!

14 wyroków śmierci.

W ciągu dwóch dni ostatnich warszawski sąd wojenno-okręgowy na posiedzeniu w cytadeli osądził sprawę 16 osób, oskarżonych o należenie do polskiej partyi socyalistycznej i udział w krwawym zamachu na pocztę w Sokołowie, gubernii siedleckiej, w dniu 10 stycznia r. b.

W dniu tym około północy z poczty w Sokołowie na stacyę kolejową Sokołów wysłano furgon pocztowy z pieniądzmi w kwocie 3000 rb. Pieniądze wieziono na saniach pod eskortą 7 żołnierzy pułku libawskiego. Sanie zatrzymały się w odległości kilkunastu kroków od podjazdu do stacyi.

W tem z drzwi stacyi wyszedł jakiś nieznany człowiek, który rzucił w żołnierzy bombę. Natychmiast po wybuchu od strony peronu kolejowego zagrzmiały w kierunku żołnierzy salwy rewolwerowe; żołnierze prawie wszyscy sami odpowiadali na salwy wystrzałami z karabinów; strzelanina trwała około 10 minut, po upływie których przybyła na pomoc rota pułku libawskiego. Wtedy sprawcy zamachu rozpierzchli się, nie zdążywszy zabrać pieniędzy.

Dwaj szeregowcy zostali zabici, inni otrzymali rany. Szeregowiec Aszkeljanc został rozerwany bombą; w odległości 12 kroków od podjazdu stacyjnego znaleziono tylko dwie nogi jego obute, prawą rękę i zmiażdżoną czaszkę. Drzwi, prowadzące na peron, były potrzaskane, w samym zaś kącie korytarza znaleziono trupa człowieka cywilnego; tuż obok ciała leżał brauning. Nieznany ten zginął wskutek wybuchu bomby. W odległości kilkuset kroków za plantem kolei znaleziono w śniegu drugiego trupa, ubranego po cywilnemu tuż przy nim leżał pistolet Mauzera; i ten nieznany zginął wskutek wybuchu bomby.

Pod zarzutem należenia do P. P. S. i udziału w powyższym napadzie stanęli wczoraj: Ernest Chejło, Michał Wohlgemut, Józef Kruszewski-Osipiak, Zofia Kajzerowa, Zofia Owczarkówna, Stanisław Czubaszek, Józef Krasuski, Andrzej Czeświński, Marya Chomicka, Teofil Wochna, Józef Rajczuk, Leon Sulima, Franciszek Suwiński, Jan Nesterowicz, Ludwik Zych i Władysław Kosycan.

Na śmierć przez powieszenie skazano: 1) Ernesta Chejłę, 2) Michała Wohlgemuta, 3) Józefa Kruszewskiego-Osipiaka, 4) Zofię Kajzerową, 5) Zofię Owczarkównę, 6) Stanisława Czubaszka, 7) Józefa Krasuskiego, 8) Maryę Chomicką, 9) Teofila Wochnę, 10) Józefa Rajczuka, 11) Leona Sulimę, 12) Franciszka Suwińskiego, 13) Władysława Kosycana, 14) Ludwika Zycha.

Na roboty ciężkie dożywotnie skazano: Andrzeja Czerwińskiego i Jana Nesterowicza. Skazana na śmierć Zofia Owczarkówna, b. służąca Wandy Krachelskiej-Dobrodzickiej, ma jeszcze sprawę o udział w zamachu na jenerał-gubernatora Skałłona. Skazany na śmierć Ernest Chejło jest synem urzędnika i do ostatnich dni był uczniem 8 klasy gimnazyum w Siedlcach.

KRÓL POWIETRZA.

20 Powieść z najbliższej przyszłości

przez

Ludwika Szczepańskiego i Józefa Rączkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Burza trwała przeszło półtorej godziny, w kilku miejscowościach spadł też wielki grad. W Berlinie uważano tę wiadomość za bardzo pomyślną i policya, która z powodu dopuszczenia do ucieczki Kruszka czuła się skompromitowaną, odetchnęła, spodziewała się bowiem lada chwila wiadomości o opadnięciu aeromobilu i przychwyceniu zbiegów, ściganych listami gończemi.

. . . .

. . . .

Opanowawszy wzruszenie, wywołane zajściem w Grunewald i tą niezwykłą podróżą, przezwyciężywszy lęk i zawrót głowy na widok przepaści powietrznej, którą przecinał jak strzała szumiący i huczący aeromobil, przyzwyczaiwszy się do wiatru, który siekł jej twarz i zmuszał ją do zamykania oczu, dopóki ich nie osłoniła ochronnemi okularami automobilowemi, panna Anna doznała uczucia bezmiernego *upojenia*. Nadmiar wrażeń oszałamiał ją; chciało się jej płakać, śmiać, krzyczeć... a tu trzeba było ciągle uważać na antabę sterowniczą i nadawać lotowi statku właściwy kierunek, stosownie do wskazówek Kruszka, który badając ciągle mapę i kompas rzucał rozkazy pannie Annie. Przeleciawszy ponad Elbą w pobliżu *Magdeburga*, w wysokości 500 metrów, żeglarze ujrzeli przed sobą wyraźnie na nieboskłonie rysujące się pasmo gór, ciemną zielenią okrytych. Góry te wydawały się pannie Annie bardzo wysokie, bo leżała na nich ciemna skłębiona zasłona chmur, łącząca się z górami w jedną całość i wyolbrzymiająca ich kształty.

— Co to za góry?

— To Harc! A ten szczyt to Brocken.

— Pędzimy wprost na niego!

— Niech się pani nie boi. Wzniesiemy się zaraz o 300 lub 400 metrów wyżej, choć to nie bardzo potrzebne, bo ten sławny Brocken, o ile pamiętam, wznosi się tylko do 1140 m. nad poziom morza, a 600 do 700 m. ponad okolicę. Nie podobają mi się jednak te ciemne chmury zalegające cały widnokrąg na zachodzie. Nie chciałbym tracić siły elektrycznej na wzniesienie się tak wysoko, iżbyśmy przebili oponę chmur. Nie wiadomo zresztą, jaki wiatr mielibyśmy w górze. Ten wiatr zachodnio północny, który mamy obecnie, jest dla nas pomyślny. Sądzę nawet, że najlepiej zrobimy, jeźli popłyniemy zupełnie z wiatrem. Okrążymy *Harc* i przelecimy wzdłuż południowego stoku *Lasu Teutoburskiego* nad Ren...

— Mnie się zdaje, że wpadniemy w chmury, grożące burzą. Patrz pan, tam się błyska! krzyczała panna Anna do ucha Kruszkowi.

— I ja to samo myślę, ale nie ma rady. Musimy *lecieć dalej*. Gdybyśmy teraz opadli na ziemi niemieckiej, trzebaby się pożegnać z „Wolnością", nie tylko tą, która nas tak chyżo unosi, ale i z naszą *osobistą*. *Musimy* dolecieć do granicy belgijskiej, francuskiej a choćby holenderskiej......

Aeromobil płynął nad wyżyną, obramowaną górskimi grzbietami Harcu, Turyngskiego lasu, Taunusa i wzgórz Teutoburskich. Malownicza to była okolica, panorama w dole zmieniała się co chwila — ale sprawiała żałobne wrażenie, bo słońce skryło się hen w skłębionem morzu chmur i tylko gdzieniegdzie kładły się na ziemię złote smugi światła, tworząc dziwaczne jasne plamy na ciemnym dywanie łąk i wzgórz lesistych, przedstawiających się z góry jako wgłębiona płaszczyzna, na krańcach widnokręgu zlewająca się z chmurami... Zrobiło się dotkliwie chłodno, wiatr dął z groźną siłą.

— Do dyabła, toż to huragan — myślał Kruszek. — Nie mam pojęcia, z jaką chyżością pędzimy, ale chyba robimy 150 klm. na godzinę. Ach jak szalenie jestem głodny! Ta noc nieprzespana wilczy we mnie apetyt wzbudziła!

— Panno Anno! możebyśmy tak spożyli małe śniadańko? Co pani sądzi?

— Jabym nic przełknąć nie zdołała! Ale pić mi się chce.

— Mamy wino.

Kruszek z walizy wydobył prowianty i otworzył butelkę.

— Proszę, niech pani pije — rzekł, nalewając wina w szklankę.

W tej chwili aeromobil, pędzący z wiatrem z chyżością nieopisaną, wpadł w odmęt chmur.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Koniec strejku piekarzy.

Jak zaznaczyliśmy wczoraj, strejk piekarzy faktycznie już się skończył. Robotnicy narodowi, którzy dotychczas szli zgodnie z socyalistami, spostrzegli się wreszcie, że pp. towarzysze kopią pod nimi dołki, łamią solidarność, zawierają sobie na własną rękę umowy z poszczególnymi majstrami i zapychają swoimi zwolennikami ich miejsca, więc wczoraj zdecydowali się opuścić swoich fałszywych przyjaciół i zaczęli również na własną rękę rokowania z majstrami, którzy rokowania podjęli.

Robotnicy niesocyalistyczni wrócili do pracy.

W kancelaryi cechu białego pieczywa u p. Bałuka zebrali się wczoraj przedstawiciele majstrów i stow. czeladzi niesocyalistycznej „Własna pomoc". Rokowania ukończyły się pomyślnie. Główna treść układu jest następująca:

Praca ma trwać 12 godzin; podwyżka płacy wynosi 2 korony tygodniowo w porównaniu z płacami przed strejkiem: spoczynek niedzielny przyznano z soboty na niedzielę; w soboty praca ma trwać do godziny 12 w południe, a w razach nadzwyczajnych robota trwać może do godz. 4 popoł. za wynagrodzeniem 50 hal. za godzinę dla piecowego, a 40 hal. dla miszera. Wreszcie postanowiono, że parobcy będą nosić mąkę do piekarni, a kwalifikowani robotnicy ograniczą się tylko do wyrobu pieczywa.

Umowę podpisały obie strony, wobec czego już w nocy znaczna część robotników wróciła do pracy, reszta zaś zaczęła pracę dzisiaj rano. W ten sposób strejk piekarzy faktycznie się zakończył. Czeladź niesocyalistyczna, grupująca się w „Własnej pomocy", jest liczebnie tak silną, że można twierdzić napewne, iż wypiek chleba od dziś dnia odbywać się już będzie normalnie. Nie brakło chleba podczas tego, gdy wszyscy robotnicy strejkowali, nie braknie go więc, gdy znaczna część czeladzi do pracy wróciła.

Robotnicy socyalistyczni.

Ugody, jaką zawarła „Własna pomoc", nie uznają robotnicy socyalistyczni, podjudzani przez agitatorów do „wytrwania" w bezcelowym już dzisiaj bezrobociu. Nie wątpimy jednak, że mimo zachęty „Naprzodu", mimo ujadania agitatorów i ci robotnicy najdalej jutro do pracy powrócą, boć widzą przecie, że strejk był tylko lekkomyślnem narażeniem ich na dwutygodniową biedę i niedostatek. Wobec dzisiejszej sytuacyi bez czeladzi socyalistycznej można się już nawet obejść; czują to doskonale czerwoni robotnicy, którzy też dzisiaj żałują już, że się dali wciągnąć do strejku.

Socyaliści tracą grunt pod nogami.

Najlepszym dowodem, że ugoda z czeladnikami niesocyalistycznymi faktycznie kończy strejk, jest fakt, że socyaliści użyli wszelkich środków, aby robotników niesocyalistycznych już po podpisaniu umowy odwieść jeszcze od pracy. Wczoraj więc kilkudziesięciu z nich zabrali towarzysze do szynków i tam ich spili, byle im tylko uniemożliwić, bodaj na dzień jeden, rozpoczęcie pracy. Zakusy te jednakże nie zdały się na dużo. Dzisiaj w południe mieli majstrzy i czeladnicy podpisać ugodę w magistracie, poczem wszyscy wracają do pracy.

Robotnicy żydowscy.

Znaczną część piekarzy stanowią robotnicy żydowscy, grupujący się pod czerwonym sztandarem. Ci urządzili się najlepiej, faktycznie bowiem zaczęli pracę już w ubiegłą środę w większej części żydowskich piekarń, w sobotę zaś jeszcze zawarli ugodę z majstrami i od soboty już pracują wszyscy.

Bez chleba zostali więc teraz tylko polscy robotnicy, którzy zostali obałamuceni przez „towarzyszów". To pozostawienie ich przez partyę i przez żydowskich kolegów na lodzie z pewnością otworzy im oczy. Zrozumieją wtedy, jak się nimi szczerze opiekuje „polska" partya socyalistyczna.

Zniesienie kramu z chlebem na Wolnicy.

Z magistratu komunikują nam: Z uwagi, że piekarze żydowscy pogodzili się ze swymi czeladnikami, magistrat począwszy od dziś, tj. dnia 2 b. m., zwija sprzedaż pieczywa w kramie miejskim na Wolnicy, utrzymując nadal sprzedaż chleba w Rynku głównym.

Gazeta piekarska.

Jak słychać, majstrowie piekarscy zamierzają wydawać własną gazetę. Zamiar to bardzo piękny i ważny, bo dyskusya publiczna nad sprawą pieczywa przybiera szerokie rozmiary. Organ majstrów rozpatrywać będzie następujące ważne sprawy: 1) Ulepszenie techniki pieczywa w Krakowie; 2) Przywrócenie normalnej wagi pieczywa; 3) Regulowanie cen pieczywa *in minus*, stosownie do niskich cen mąki; 4) Wprowadzenie pomocniczych maszyn; 5) Ściśle przestrzeganie przepisów o czystości i porządku w piekarniach i izbach spoczynkowych robotników; 6) Wypiekanie świeżego pieczywa w niedziele rano.

Zakończenie strejku.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że o godz. 3 robotnicy socyalistyczni zgodzili się na ugodę, zawartą przez „Własną Pomoc" i wracają dziś do pracy. Strejk więc skończył się.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Miłość czuwa".
W szkole im. Mickiewicza: Posiedzenie „Ogniska nauczycielskiego", g. 6 pop.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 8 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.
Przedstawienie kinematogr.: Teatr Kineton 3 przedstawienia codziennie o g. 5, 6 3/4 i 8 1/2.

Nowa Rada miejska zbierze się na pierwsze posiedzenie we czwartek dnia 4 b. m. o godz. 5 po poł. Na porządku dziennym znajduje się: przemówienie prezydenta, ukonstytuowanie się Rady, wybór komisyj i sekcyj.

Minister handlu w Krakowie. Z Wiednia donoszą: Prezydent krakowskiej Izby handlowej p. Dattner, sekretarz Izby dr Benis i poseł baron Battaglia udali się wczoraj do ministra handlu dra Fiedlera z zaproszeniem na walne zebranie centralnego Związku fabrycznego, zwołane na 20-go b. m. do Krakowa. — Równocześnie zaprosili go do zwiedzenia zakładów przemysłowych w okręgu krakowskim Izby handlowej i przemysłowej. Dr Fiedler przyrzekł, że wraz z kilkoma wyższymi urzędnikami ministeryalnymi przybędzie.

Zebranie polityczne. W sobotę dnia 30 maja br. odbyło się w nowym lokalu stronnictwa narodowo-demokratycznego zebranie za zaproszeniami, na którem wygłosił prof. dr Grabski ze Lwowa referat pt.: „Reforma wyborcza do Sejmu krajowego a katastr narodowy". W godzinnem, bardzo zajmującem ze względu na swą aktualną treść przemówieniu, wyjaśniał referent znaczenie katastru narodowego dla stosunków polsko-ruskich w Galicyi wschodniej i wykazywał, że jedynie utworzenie osobnych okręgów wyborczych dla Polaków — osobnych dla Rusinów — potrafi uchronić mniejszości polskie przed grożącem im zruszczeniem, podtrzymując w nich uświadomienie narodowe, oraz będzie mogło zapobiedz walkom i waśniom narodowościowym, które z wyborów biorą swój początek, a podczas nich szczególniej się zaogniają.

W dyskusyi, którą rozpoczął dr Kolankowski, a zakończył referent, brało udział kilka osób, podnosząc dodatnie strony katastru narodowego i żądając od referenta wyjaśnień co do niektórych stron ujemnych.

Wycieczka kupców i przemysłowców do Pragi. Krakowski komitet wycieczkowy zawiadamia, że osoby, które chcą mieć mieszkanie w Pradze w cenie od 3—5 koron od osoby na dobę, winne zgłosić się do komitetu (Kraków, Wolska l. 14) do dnia 4 go czerwca włącznie. W razie późniejszego zgłoszenia komitet nie bierze odpowiedzialności za dostarczenie mieszkań.

Stypendya dla rękodzielników. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na stypendya z fundacyi ś. p. Teofila i Pauliny małżonków Adamskich. Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone na kształcenie młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie czy to w kraju, czy też poza jego granicami, czy to w odpowiednich szkołach zawodowych czy też przez odbywanie praktyki zawodowej, a otrzymać je mogą tylko młodzieńcy urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, wykazujący wzorowe i moralne zachowanie się i dobre postępy w obranym zawodzie (chociażby kształcenie się w sposób powyższy dopiero od przyszłego roku szkolnego t. j. 1908/1909 rozpocząć zamierzali, byle tylko żądany dobry postęp w obranym zawodzie już teraz wykazać mogli). Pierwszeństwo służy nykwalifikowanym w ten sposób kandydatom, urodzonym w mieście Tarnowie i tamże w terminie pozostającym.

Kwotę stypendyum oznaczy Wydział krajowy, do którego również rozdawnictwo stypendyów z niniejszej fundacyi należy. Stypendyum na kształcenie się w kraju musi wynosić przynajmniej dwieście (200) koron rocznie, stypendyum zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej czterysta (400) koron rocznie. Wypłata odbywać się będzie z reguły w ratach kwartalnych z góry.

Pobór rozpocznie się z nadchodzącym rokiem szkolnym t. j. 1908/1909 i trwać będzie aż do prawidłowego ukończenia praktyki a względnie szkoły zawodowej w kraju lub poza jego granicami, dla tych zaś, którzy praktykę lub szkołę zawodową już w kraju ukończyli i odbywają poza tegoż granicami dalszą praktykę a względnie dalsze studya w szkole zawodowej przez dwa lata szkolne, — wszystko pod warunkiem nienagannego zachowania się należytych postępów, poczem nie jest wykluczone ponowne ubieganie się o stypendyum pod odmiennymi warunkami. Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 1 lipca b. r.

W podaniu należy zaznaczyć, na jaki cel kandydat stypendyum otrzymać pragnie a mianowicie, czy na praktykę, czy też na studya w szkole zawodowej, w kraju, czy też poza jego granicami.

W sprawie chowu drobiu. Wydział krakowskiego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików wydał odezwę, nawołującą do zajęcia się sprawą chowu drobiu, przez zapisywanie się do Towarzystwa. Celem Tow. jest podniesienie jednej z bardzo ważnych gałęzi gospodarstwa domowego, u nas w tym stopniu zaniedbanej, iż samo m. Kraków sprowadza z zagranicy rocznie za 300.000 koron drobiu. Tow. nadaje swym członkom bezpłatnie rasowy drób i króliki w miarę funduszów i po kolei zgłoszeń pod tym warunkiem, iż będą utrzymywać nadane im zwierzęta rozpłodowe w dobrym stanie, i że się zobowiążą przez podpisanie deklaracyi zwrócić w ciągu dwóch lat, nie nadane rozpłodniki, ale przychowek czysto rasowy, dobrze rozwinięty i przynajmniej 6-cio miesięczny, w takiej samej ilości co do samców i samic, w jakiej im nadano sztuki rozpłodowe. Walne zgromadzenie Tow. odbędzie się dnia 14-go czerwca b. r. w sali Rady pow. o godzinie 3-ciej po południu.

Wycieczki w Krakowie. Dzisiaj rano o godzinie 7.30 przybyła do Krakowa wycieczka dzieci szkolnych z Dobczyc pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Piotra Roya. Wycieczką zajęła się sekcya wycieczek ludowych przy Związku turyst. Wycieczkowey odjeżdżają z Krakowa jutro wieczorem.

W szkole zawodowej uczniów kelnerskich, urządzonej staraniem Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Krakowie, mieszczącej się w gmachu Akademii handlowej, odbędzie się zakończenie roku szkolnego, we środę dnia 3 b. m., o godzinie 10 przed południem.

Wycieczki szkolne. W dniu 21 maja b. r. odbyła młodzież klasy V i IV, szkoły żeńskiej i męskiej w Jaworznie pod przew. pp. Wilczyńskiej, Pawlikowskiej i p. Wiśniowskiego wycieczkę naukową do huty szklanej w Dąbrowie. Właściciel tejże huty p. Gattenmeier i dyrektor przyjęli wycieczkowców nader mile i serdecznie, oprowadzili ich sami po zakładzie, a w końcu obdarowali rozmaitymi wyrobami szklanymi. Młodzież zwiedziła szklarnię, szlifiernię i magazyny, gdzie znajdowało się mnóstwo wyrobów gotowych. Tutaj podziwiano piękne i artystyczne wykończone przedmioty. Przyznać należy, że huta ta w ostatnich czasach ogromnie się podniosła, tak, że dzisiaj swoimi wyrobami może się śmiało równać z zagranicznemi. Młodzież skorzystała wiele, gdyż z własnej obserwacyi nauczyła się pojmować prawo natury, pracę ludzką przemysłową i jej wielkie znaczenie. Najmilsze zaś wrażenie zrobiło tak na młodzieży szkolnej, jakoteż jej przewodnikach to, że hutnicy, składający się z kilku rozmaitych narodowości przed rozpoczęciem pracy o godzinie 5 po południu odmawiali głośno, wspólnie, klęcząc modlitwę po polsku, za co należy się wdzięczne uznanie ich przełożonemu, że chociaż obcokrajowiec, lecz znajdując się na polskiej ziemi, w polskim języku szanuje i pielęgnuje uczucia religijne swych robotników. Młodzież rozradowana powracała do domu, prosząc się, aby więcej takich wycieczek z nią przedsięwzięto. I warto, bo w czasach zwłaszcza dzisiejszych, takie zaznajamianie uczącej się młodzieży z pracą i jej rodzajami, ma pod względem wychowawczym znaczenie pierwszorzędne i stokroć korzystniej jest obrócić czas i koszta na takie wycieczki, niż na tak zw. majówki.

Wieczór muzyczny. Tow. miłośników cytry wystąpiło wczoraj z publicznym popisem, jaki się odbył wieczorem w sali Saskiej. Dotąd szczupły lokal Twa przy ul. Floryańskiej stał na przeszkodzie w urządzaniu większych koncertów. Popis wczorajszy odkrył dużo cudownych momentów muzycznych, mieszczących się w instrumencie włoskim, do nas sprowadzonym; huczne brawa i bisowania były najlepszym dowodem uznania. Tow. cytrzystów coraz więcej zyskuje członków i uczniów. Na czele Tow. stoi jako kierownik artystyczny art. dram. p. Senowski. P. Senowski odegrał znakomicie na cytrze fantazyę Ensleina „Jej sen". Wyszkolenie przezeń kilku młodszych sił zasługuje na pełne uznanie. Solowa gra p. Heleny Michalczyk, jak również kwartet cytrowy wykonany przez pp. Helenę i Teresę Michalczykównę, Rottera i samego p. Senowskiego porwały słuchaczów, wywołując niemilknące oklaski. Również podobały się nader poprawnie wykonane wszystkie ensembla cytrowe i cytrowo-mandolinowe.

Program uzupełnili jeszcze p. Leszczyki, znakomity i porywający deklamator, p. Häusler młody jeszcze ale pełen talentu skrzypek i śpiewaczka p. Ruszkiewicz.

Wielki festyn na cele ćwiczeń i zabaw młodzieży szkół średnich i młodzieży rękodzielniczej odbędzie się dnia 7 bm. tj. w niedzielę w parku dra Jordana. Komitet festynu pod przewodnictwem rejentowej Klemensiewiczowej pracuje nad przygotowaniem dobrowego programu, który będzie ogłoszony w pismach i afiszami.

Konkurs dramatyczny Wydziału krajowego. Na konkurs dramatyczny Wydziału kraj. w przedłużonym terminie wpłynęło 50 sztuk. — Cztery z nich przeczytano wspólnie na posiedzeniu sędziów. Ponieważ *żadnej ze sztuk nie uznano za kwalifikującą się do nagrody*, sąd konkursowy na wniosek red. Krechowieckiego postanowił *przedłużyć jeszcze termin* nadsyłania sztuk na konkurs do *końca maja 1909 roku*. Po za tem sąd konkursowy zalecił do wystawienia nadesłaną na konkurs komedyę w 3 aktach pt. „Teraz". Autorem jej jest p. Maurycy Kisielnicki z Skierniewic.

Oprócz tego zajmował się sąd sztukami dla teatrów włościańskich i polecił do wystawienia sztukę ludową ze śpiewami p. t. „Ojcowizna", której autorem jest p. Franciszek Gabryl Domnik z Krakowa. Do druku zaś w bibliotece teatrów włościańskich polecił sąd obrazek ludowy pt. „Na muzyce", nadesłany przez Zofię Rzepecką ze Lwowa.

Wycieczka na „Pochód jubileuszowy" do Wiednia. We środę 10 czerwca odjedzie ze Lwowa na Kraków do Wiednia o godz. 7·10 wieczór osobny pociąg pospieszny spacerowy po bardzo zniżonych cenach na „Pochód jubileuszowy", który odbędzie się w Wiedniu 12 czerwca. Pociąg ten przyjmować będzie podróżnych we Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie i Krakowie. Odjazd ze Lwowa 7·10 wieczór, z Przemyśla 9·45, z Rzeszowa 11.55 w nocy, z Krakowa 4·25 rano, t. j. 11 czerwca.

Ceny biletów tam i napowrót są następujące: Ze Lwowa II kl.: 37 kor. 50 h., z Przemyśla II kl.: 32 kor. 60 hal., ze Rzeszowa II kl.: 28 k. 40 hal., z Krakowa II kl.: 20 k. 20 hal., III klasa ze Lwowa 20 kor., z Przemyśla 17 kor. 60 hal., ze Rzeszowa 15 kor. 40 hal., z Krakowa 10 koron 80 halerzy.

Bilety są do nabycia we Lwowie w biurze kolejowem Sokołowskiego w pasażu Hausmanna. W Przemyślu Klub maszynistów, gmach „Sokoła". W Rzeszowie w restauracyi kolejowej II klasy. W Krakowie u p. Michała Riela ulica Wolska l. 20, fabryka olejów.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw 66-letniemu Janowi Cyganowi z Sieprawia, oskarżonemu o nałogową kradzież. — Oskarżał prokurator dr Lang.

Cygan przyszedł w kwietniu ubiegłego roku do sklepu Hilfsteinowej w Prądniku czerwonym, kupił za 5 centów wędzonki, ale przy sposobności skradł Hilfsteinowej zimową chustkę. — Spostrzeżono go jednak i chustkę mu odebrano. Na drugi dzień Cygan przyszedł znowu do sklepu i proponował niejakiemu Grzybkowi kupno zarzutki. Gdy Grzybek zarzucił mu, że zarzutka musi pochodzić z kradzieży, Cygan odparł: „Co to pana obchodzi, kiedy ja kradnę za granicą". Ponieważ jednak z obawy przed „swołczanami" (żandarmami) nie chciał tej zarzutki zanieść Grzybkowi do domu, Grzybek wziął go za kark i zaprowadził na posterunek żandarmeryi. Tam Cygan podał, że się nazywa Jan Baran i jako taki został przez sąd powiatowy w Krakowie skazany na miesiąc ścisłego aresztu. Dopiero potem okazało się, że Baran jest nazwiskiem przybranem, pod które podszył się jegomość, karany już 7 razy za zbrodnię kradzieży, a wogóle 73 razy; sąd wyższy uchylił więc wyrok sądu powiatowego i zarządził śledztwo przeciw Cyganowi w kierunku zbrodni nałogowej kradzieży.

Na dzisiejszej rozprawie Cygan zaprzeczył, jakoby chciał okraść chustkę Hilfsteinowej. Świadkowie jednak zbili zupełnie jego zeznania.

Po rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Jana Cygana na 5 lat ciężkiego więzienia, z postem co miesiąc.

Z kroniki wypadków. Wczoraj popołudniu spadł z ganku I-go piętra przy ul. Lubicz l. 24 czteroletni chłopczyk, Zdziś D. Na szczęście malec nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Na stacyę ratunkową zgłosił się wczoraj Andrzej Spólnik, gospodarz z Tyńca, na którego napadli szwagrowie i pobili go dotkliwie, poranili na głowie i na całem ciele.

Na Kaźmierzu, dzisiaj rano, znowu dostał się pod koła wozu 9-letni Mojżesz Heltner i doznał ciężkich obrażeń na ciele. Przyczyną wypadku było to, że końmi powoził dzieciak 10-letni Salomon Natte, który nie umiał jeździć i nie dał rady utrzymać koni.

Komisarz Zygmunt Dyliński w sprzeczce z kolegami po fachu, został przez nich dotkliwie pobity, tak, że musiał szukać ratunku na stacyi ratunkowej.

Napad. Na wracającego z parku krakowskiego kelnera Wacława Leśniaka napadli wczoraj nieznani awanturnicy i pobili go tak, że bledak po opatrzeniu go przez pogotowie, z trudem dowlókł się do domu.

Zaginione dzieci. Agnieszka Kostecka, zamieszkała przy ul. Smoleńsk l. 21, doniosła policyi, że wczoraj zginęli jej w Krakowie synowie 10-letni Karol i 7-letni Staś, uczniowie szkoły ludowej na Smoleńsku.

Kiełbaśniki w areszcie. Onegdaj doniósł policyi Jakób Heiblum z Grzegórzek, przyrządzający jelita do wyrobu koszernych kiszek, że nieznany jakiś sprawca skradł mu ich cały worek, wyrządzając szkodę na 50 kor. Wczoraj wieczorem ajent pol. Słoninka wyśledził sprawcę w osobie Antoniego Łaptasia, który jednak aresztowany oświadczył, że kradzieży tej dopuścił się z namowy i polecenia handlarza z ul. Szerokiej Mojżesza Baneta. Obu kiełbaśników odstawiono pod telegraf.

Upał szynkowniany. Wczoraj, z powodu wielkiego upału, chłodziła się po szynkach masa amatorów okocimera, który, jak się w skutkach okazało, bynajmniej nie wpłynął na ochłodzenie awanturniczych temperamentów. — Kronika policyjna wykazała cały szereg bójek, a pogotowie ratunkowe, nadzwyczaj wczoraj czynne, opatrzyło cały szereg rozbitych głów i ran, zadanych nożami etc. Między innymi opatrzono 36-letniego woźnego pocztowego Mikołaja Radeka, 26-letniego Kazimierza Zerwińskiego, 45-letniego majstra szewskiego Jana Szarkowskiego i 20-letniego Józefa Leśniaka, którego znów napadli jacyś andrusi w ulicy Szlak i dotkliwie pobili.

Złożenie mandatu. Ze Stryja donoszą do „Słowa Polskiego“, że poseł Oleśnicki, który nie solidaryzuje się z dzisiejszym kierunkiem klubu ukraińskiego, zamierza złożyć mandat poselski.

Natręci niemieccy. Z Białej piszą nam: Po powiecie bialskim grasuje szczególna para: on brunet, Niemiec, nie mówiący ani słowa po polsku, jak się zdaje komiwojażer jakiejś fabryki niemieckiej, ona blondynka szczupła, arogantka. Para ta nagabuje dwory i plebanie, usiłując zmusić do kupienia jubileuszowych medalionów z popiersiem Ojca św. i z rzekomem błogosławieństwem, wiszących na wstążeczce biało-żółtej, wartości 3 korony, za które żądają po 9 koron i 13 koron, a za rzekomo szczero złote 400 koron. Gdy w pewnej miejscowości proboszcz oświadczył, że medalionu nie weźmie, zagroziła mu towarzysząca dama, że mają polecenie imiona i nazwiska odmawiających kupna księży donosić. (?!) Przed tą parą natrętów należy wszystkich ostrzedz, aby z góry potrafili się uwolnić od propozycyj i pogróżek.

Odpowiedzi redakcyi. *Adwokat dr Wł Michnik w Bochni.* Listem swoim złożył pan tylko dowód, że pan nie ma pojęcia o ustawie prasowej. List zresztą poszedł do kosza. Pańskie „sprostowania“, o ile dzierżawca inseratów je przyjmie, możesz pan umieszczać w inseratach za zwykłą opłatą. Oczywiście musiałyby być odpowiednio stylistycznie zredagowane.

Ministerstwo obrony kraj. rozpisało konkurs na opróżnione miejsca w szkołach kadeckich na rok szkolny 1908/909 z terminem do 12 czerwca względnie 15-go sierpnia b. r.

Dalej rozpisało tosamo ministerstwo konkurs na wolne miejsca dla c. k. Obrony krajowej w wojskowej Akademii terezyańskiej na rok szkolny 1908/9. Kandydaci z ukończonem gimnazyum lub szkołą realną chcący się ubiegać o te miejsca, mają wnieść podanie do c. k. Ministerstwa obrony kraj. najpóźniej do 10 lipca 1908.

Bliższych informacyi udziela Wydział wojskowy Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Tow. ogrodniczego. Miesięczne zebranie członków Tow. odbędzie się we środę 3 czerwca w sali wykładowej gmachu chemicznego Uniwersytetu Jagiell. o g. 6 wiecz. Na porządku dziennym: sprawy bieżące; odczyt podskarbiego p. Müldnera p. t. „O mleku roślinnem i niektórych roślinach mlecznych“; sprawozdanie inspektora p. Maleckiego o czynnościach przedwstępnych, dotyczących wystawy róż; demonstracya roślin mlecznych przez inspektora ogrodu botanicznego p. Pola; komunikaty członków.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek: „Karyerowicz“.
Piątek: „Rewizor z Petersburga“.
Sobota: „Krakus, Książę nieznany“, baśń w 6 odsłon. Cypryana Norwida (nowość), muzyka Raczyńskiego.

Obrady nad budżetem.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu, pos. Nemec jako jeneralny mowca *contra* uzasadniał stanowisko socyalnych demokratów i zaznaczył, że postępowanie rządu bar. Becka wyzywa do najostrzejszej obrony i do zawziętej walki.

Mowa posła Głąbińskiego.

Pos. Głąbiński, jeneralny mowca *pro*, wskazuje na braki systemu finansowego w Austryi, który nie może rościć sobie pretensyi, aby uchodził za postępowy. Także co do formy budżetu byłoby niejedno do wytknięcia. Skoro się jednakże bez uprzedzeń bada pod materyalnym względem budżet na rok 1907 i 1908, to musi się przyjść do wniosku, że budżet ten korzystnie odróżnia się od swoich poprzedników. Austryacka gospodarka finansowa znajduje się w stanie stałego rozwoju w najważniejszych kulturalnych i gospodarczych gałęziach administracyi i jest uzasadniona nadzieja, że budżet na rok 1908 okaże się także elastycznym jeszcze dla pewnych dających się przewidzieć wydatków.

O wiele niekorzystniej od finansów państwowych wyglądają polityczne, szczególniej zaś parlamentarne stosunki. O ile radosnem jest, że parlament wzniósł się do wykonania swego pierwszorzędnego prawa, o tyle musi fakt, że mogło to się stać tylko na drodze ubocznej, zaciążyć bardzo na poczuciu obowiązku u wszystkich tych stronnictw, którym ma leżeć na sercu utrzymanie, uzdrowienie i dalszy rozwój parlamentaryzmu w Austryi. (Potakiwania). Dlatego nie można się dziwić, jeżeli u mowców tych partyj objawia się życzenie reformy regulaminu. (Potakiwanie). Także radykalne partye powinnyby uważać tę reformę, jako jeden z ich honorowych obowiązków, skoro powszechne prawo zostało uchwalone przez Koło polskie, a także i inne mieszczańskie partye tylko z tem zastrzeżeniem, że nowa Izba ludowa nie będzie się ociągać z zaprowadzeniem odpowiadającego duchowi czasu regulaminu. Reforma regulaminu powinna być ochroną przed zagnieżdżeniem się na stałe w tej Izbie systemu *liberum veto*, przed możliwością hamowania, a nawet sparaliżowania parlamentaryzmu według dobrej woli lub widzimisię poszczególnych jednostek, albo partyj. Ona ma umożliwić, aby życie konstytucyjne w Austryi przestało być cieniem, a stało się rzeczywistością przez stworzenie parlamentarnej większości. (Żywe potakiwanie). Jak długo sama Izba nie zrobi u siebie porządku, tak długo parlament i parlamentaryzm w Austryi będzie tworzył tylko prowizoryum, bez pewnej gwarancyi, że ono równie jak inne prowizorya w Austryi stale będzie mogło być utrzymane.

Obecna konstytucya przyznała sejmom ważny zakres działania na polu oświaty ludu, jako też tych gałęzi publicznego życia, które określa się jako kwiaty kultury i skutki ogólnego postępu, a które już z tego powodu zostały przekazane Radzie państwa, gdyż zawdzięczają najnowszej epoce czasu swój początek i rozwój. Jest więc w najwyższym stopniu niebezpiecznem i przeciwnem konstytucyi, jeżeli instytucya sejmów z pewnej strony poddawaną jest zawsze negatywnej krytyce. (Potakiwania), gdy nawet niektórzy posuwają się do wezwania, aby sejmy wygładzić. To byłoby równoznacznem z unieruchomieniem kulturalnej ewolucyi narodu. Wartość i wewnętrzne uprawnienie konstytucyi krajowej nie powinny być podawane w wątpliwość pod tym pozorem, że sejmy dotąd jeszcze nie zdecydowały się na wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego. Sejmy w Austryi tworzą historycznie i organicznie podstawę życia konstytucyjnego; dlatego kto jest za rozwojem życia konstytucyjnego, powinien się także oświadczyć za utrzymaniem i rozszerzeniem tych podstaw. Jest złudzeniem, jeżeli się wierzy, że między sejmami a parlamentem istnieje wewnętrzne przeciwieństwo. Czynność sejmów działa zawsze pobudzająco na sam parlament i użyźnia całe życie konstytucyjne. Koło polskie trwa przeto przy przekazanym mu programie autonomicznym, przy żądaniu rozszerzenia pola działania sejmów pod względem finansowym, politycznym, kulturnym i gospodarczym. (Żywe potakiwania).

Stosunek Koła polskiego do państwa zostaje niezmienionym. Wprawdzie dokonało się przeobrażenie, gdyż klub ten obecnie w przeważającej większości składa się z ludowych i demokratycznych żywiołów, jednakże zasady polityki Koła polskiego wobec państwa pozostały te same i nie mogą się zmienić. Właśnie w tej okoliczności leży najsilniejsza rękojmia pewności, uwagi i stałości polityki Polaków w tem państwie. (Żywe potakiwania). Koło polskie jest gotowem popierać wszystkie zasadnicze warunki pomyślności i rozwoju państwa pod względem materyalnym i moralnym; w szczególności jest ono gotowem czynnie popierać wszystkie usiłowania rządu i stronnictw, które zmierzają do uzdrowienia parlamentu, do przeprowadzenia równouprawnienia narodów i innych zasad konstytucyi. Z drugiej strony musi Koło polskie żądać, aby ustawy istniały nie tylko na papierze, lecz były także przeprowadzane. W szczególności trwa Koło polskie przy konstytucyjnej zasadzie wolności wiedzy i nauki, wolności wyznania i sumienia i jest także gotowem zasadę tę energicznie poprzeć, gdyby w rzeczywistości miała być zagrożoną. Lecz Koło polskie nie pojmuje wolności jako swawoli (Żywe potakiwania i oklaski), nie może ono pochwalać tego, jeżeli w państwie tem nadużywa się wolności do tego, aby drażnić najświętsze uczucia religijne lub je prowokować. (Brawa i oklaski).

Koło polskie jest gotowe do przyjaznego zachowania się wobec wszystkich narodów państwa, a jego stanowisko wobec stronnictw zależnem będzie od tego, jakie stanowisko zajmą te partye wobec Koła i polskiego narodu. Stanowisko Koła polskiego wobec rządu zależnem będzie, jak dotychczas, od tego, jak się rząd zachowa wobec narodowych interesów Polaków oraz kulturalnych i gospodarczych potrzeb Galicyi. Koło polskie spodziewa się z pewnością, że rząd będzie dążył do urzeczywistnienia programu przedstawionego w mowie tronowej, szczególnie w kierunku reformy politycznej administracyi, sanacyi finansów krajowych, wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy dla robotników i drobnych producentów, oraz reform podatkowych. (Żywe brawa). Koło polskie trwa przy tem, aby ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy nie ograniczało się tylko do robotników zawisłych, lecz aby było rozszerzonem na drobnych włościan i drobnych przemysłowców. (Żywe potakiwania). Koło polskie trwa także przy tem, aby ustawa o drogach wodnych wreszcie raz została wykonaną. (Żywe potakiwania). Mowca oświadcza wreszcie, że klub jego głosować będzie za budżetem. (Żywe potakiwania i oklaski).

Dalsze obrady.

Następnie przemawiał sprawozdawca Steinwender, poczem Izba uchwaliła 125-ciu głosami przeciw 74-om przejść do dyskusyi szczegółowej.

Posiedzenie wtorkowe.

Mowa prezydenta ministrów.

Wiedeń. W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej o budżecie na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zabrał głos, jako pierwszy mowca, prez. min. bar. **Beck** i oświadczając zadowolenie, że parlament zajął się budżetem, poruszył sprawę **zmiany regulaminu**, kwestyi żywotnej parlamentu. Mogę powiedzieć, mówił premier, że parlament austr. jest jedynym w Europie, który w ciągu całego pokolenia ludzkiego nie przedsięwziął zmiany regulaminu. — Znam jednakże jeszcze głębsze przyczyny tego zastoju i wiem, że u nas kwestya reformy regulaminu jest problemem nietylko parlamentarno-technicznym, ale także narodowo-politycznym. (Głosy: (Bardzo słusznie). Mimo to musimy odważnie przystąpić do jego rozwiązania.

Jestem szczególnie wdzięczny, że jeden z mowców zastrzegł się przeciwko naruszeniu dyscypliny urzędniczej przez stronnictwa polityczne. Widzę w tem cenne przyznanie, że utrzymanie powagi i dyscypliny wśród urzędników nie jest specyalnem żądaniem rządu, ale ogółu, bo tylko przez to zapewnione jest fachowe, bezstronne i oparte na zupełnem zaufaniu kierownictwo spraw administracyjnych.

W związku z tem podnosi prezydent ministrów, że rząd kazał wypracować *projekt pragmatyki służbowej* dla personalu państwowego, który stanowi przedmiot obrad w łonie ściślejszego komitetu ministeryalnego. Ze strony ruskiej pierwszy mowca contra żalił się na upośledzenie Rusinów. Otóż, co się tyczy politycznego stanowiska tego narodu, chciałbym przedewszystkiem przypomnieć przyrost, jaki Rusini uzyskali z powodu zaprowadzenia powszechnego głosowania. W Izbie poprzedniej było ich dziesięciu t. j. 2·35 proc., obecnie jest ich 33 a więc $6^{4}/_{10}$ proc., zatem absolutnie i względnie około 3 razy tyle, ile było pierwotnie. *Parlamentarny stan posiadania Rusinów jest więc większym,* niż u jakiejkolwiek innej narodowości.

Jeżeli się więc teraz wskazuje, że i obecna reprezentacya Rusinów nie odpowiada liczbie ich ludności, to proszę nie zapominać, że ustawy przyrody, które nie czynią skoków, także w życiu narodów mają swoją moc, a w politycznym rozwoju decydująca jest wypadkowa między *status quo* a żądaniami stronnictw. Sądzę, że mimo niezawodnego politycznego postępu narodu ruskiego, jego rozwój nie jest jeszcze całkiem zamknięty.

Jestem silnie przekonany, że naród ruski w przyszłości jeszcze dalszy czeka rozwój w kierunku kulturalnym i ekonomicznym. Ale chciałbym równocześnie ostrzedz przed głosami, które doradzają przyspieszenia rozwoju w drodze radykalnej.

Z zadowoleniem zaznaczam, że jeden z przedstawicieli Rusinów zupełnie w tym samym duchu się oświadczył i poważnie upomniał swoich rodaków, albowiem każdy radykalizm z natury rzeczy wywołać musi tylko reakcyę po drugiej stronie, a przez to walkę, w której traci się siły, a nie można uzyskać trwałego powodzenia. Przeciwnie sądzę, że te cele najrychlej byłyby osiągnięte, gdyby naród ruski w zaufaniu do swych narodowych sił, oświadczył się za umiarkowaniem i roztropnością i gdyby przywódcy ruscy wedle najlepszych sił swoich do tego się przyczynili, aby stworzyć pokojowe stosunki, któreby umożliwiły złagodzenie i stopniowe wyrównanie istniejących przeciwieństw tak w łonie Rusinów samych jak i pełne zaufania zbliżenie do narodu polskiego.

Stosunki w Galicyi są takie, że pokojowe porozumienie między obiema kraj zamieszkującemi narodami przy skutecznej interwencyi rządu, jest ważnym warunkiem dla ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju.

Mowca mówi dalej.

Telegramy „Nowin“.

Berlin. Gubernator Puttkammer wręczył prośbę o dymisyę.

Sprawa kongresu słowiańskiego.

Warszawa. Pet. ag. tel. donosi: Słowiańscy goście, którzy przybyli tu wczoraj porannym pociągiem, zostali przyjęci na dworcu kolejowym przez reprezentantów klubu rosyjskiego i polskich stronnictw. Na cześć słowiańskich gości odbyło się śniadanie u hr. Adama Krasińskiego, zaś wieczorem raut w polskim klubie.

Praga. Tutejsze pisma czeskie donoszą z Warszawy: Generał Wołodimirow i posłowie Kramarz, Hlibowicki i Hribar konferowali z polskimi politykami w sprawie kongresu wszechsłowiańskiego. Polacy chcą wprawdzie brać udział w pracach przygotowawczych dla kongresu w Pradze, lecz co do dalszych decyzyi zastrzegli sobie wolną rękę. — W postępowych kołach obywatelskich jest prąd przeciw kongresowi wszechsłowiańskiemu i zbliżeniu do Rosyan ze względu na ostatnie zarządzenia rządu rosyjskiego, zwrócone przeciw Polakom, jak np. rozwiązanie Macierzy szkolnej.

Praga. Czeska partya socyalistyczna uchwaliła protestować przeciwko wspólnemu działaniu z Rosyanami.

Car się przenosi na morze.

Petersburg. Dzisiaj przenosi się familia carska do Peterhofu. Po spotkaniu w Rewlu zamierza car odbyć wraz z carową podróż po wodach fińskich.

Utopienie się więźniów.

Chabarowsk. Skutkiem burzy przewróciła się barka na Amurze. W barce tej znajdowali się uwięzieni Chińczycy. Utonęło 6 ludzi z załogi, strzegącej więźniów oraz 83 Chińczyków.

Wypadek tramwajowy.

Medyolan. Wóz tramwaju parowego, kursującego między Lodi a Trevigno wykoleił się, 25 osób odniosło zranienia, w tem 8 ciężkie.

Katastrofa okrętowa.

Paryż. „Petit Parisien“ zapisuje z Brukseli pogłoskę, że okręt „Vaterland“ „Redstar Line“ zatonął wraz z **1600 podróżnych.** Potwierdzenia tej informacyi dotąd brak.

ZE SWIATA

Tajemnicze morderstwo. Z Paryża donoszą, że przedwczoraj znaleziono znanego portrecistę Steinheila i jego teściową Japy zamordowanych w domu. Żona Steinheila, którą znaleziono skrępowaną w łóżku, opowiedziała, że w nocy wpadły cztery osoby, w tem jedna kobieta, w której poznaje dawną modelkę męża i zmusili ją do pokazania miejsca, gdzie przechowują pieniądze.

Śledztwo w sprawie tegoż zamordowania malarza Steinheila i jego teściowej wykazuje, że napastnicy mieli zamiar dokonać rabunku, gdyż zabrali w rzeczywistości 8000 fr. Kosztowności, które były ukryte pozostały nietknięte.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

NA CZERWIEC

poleca

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

Czosnowska hr. M.

Czytanie i rozmyślanie na cześć Serca Pana Jezusa. **1 K.**, z przesyłką **K. 1·45.**

Lefebere A. ks.

Miesiąc Czerwiec, składający się z trzech nowen i trzydziestodniowego nabożeństwa o życiu wewnętrznem Chrystusa. **K. 2·60,** z przesyłką **K. 3.** 69

Prokop O. Kapucyn.

Miesiąc Najsł. Serca Jezusowego opr. w płótno ang. z futerałem. Cena K. 2, z przesyłką K. 2·45.

Wydanie wielkim drukiem!

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Ajentów dla ubezpieczeń od ognia i na życie poszukuje się. Oferty do 10 czerwca b. r. pod: Okazicielowi karty rocznej II klasy Nr. 352. Poste rest. Kraków. 677

Ślusarz w wieku 20—25 lat potrzebny jest do obsługi maszyn. Wiadomość w fabryce **K. Rzący i Chmurskiego** w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4. 679

Fabryka masarska J. K. Kurkiewicz, Kraków ulica Grodzka 7, poszukuje zdolnych panien do ekspedycyi sklepowej. 691

Kilka

dziewcząt starszych, oraz kilka młodszych do lat 15, znajdzie zaraz zajęcie w Krakowskiej fabryce słomianek.

Wiadomość: ulica Karmelicka l. 15, I p. 692

Do sprzedania.

Sklep do odstąpienia. Wolska 5, Kraków. 685

Krakowianka
Czekolada mleczna
na sposób szwajcarski
wyrób własny poleca
A. Piasecki, Długa 10.
68b ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków.

Ogłoszenie.

W Gminie **Mietniowie** obok Wieliczki można objąć w przedsiębiorstwo budowę szkoły jednoklasowej obejmującej salę na 56 uczni, 2 pokoje, kuchnię, kurytarz i piwnice.

Plany i kosztorysy można przejrzeć u Naczelnika gminy.

Cena kosztorysowa wynosi 11.634 K. 15 h.

Dowóz materyałów dostępny prawie na miejscu. Oferty pisemne lub ustne umowy można wnosić do 15 lipca b. r. 681

CHROMOFOTOSKOP
najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.
Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.**
Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł!
506 Wstęp 10 centów.
Nowość! — Godne zwiedzenia!

„Cracovia“

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych. Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków.

Biuro: ul. Starowiślna 23.
Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Póki zapas starczy

można kupować po tej cenie niskiej w składzie pojazdów St. Cyrankiewicza

Powozik nowy lekki małego i zgrabnego rozmiaru, na jednego konika (lub na dwie kozy do pociągu) pomieści 6 osób nadaje się na górzyste okolice; fartuch, buda i wybicie siedzeń jest ze skór, z latarniami komplet za K. **550.**

Kocz damski czyli koczyk, do powożenia, zupełnie nowy, wzorowany z obrazu Kossaka p. t. „Chrzestna matka“, jasion naturalny, lakierowany, z latarniami, w dyszle i orczyki zaopatrzony, na jednego lub parę koni, cena Koron **650**

Wózek nowy na resorach o dwóch siedzeniach na sprężynach wysłanych pomieści 6 osób, z latarniami, z dyszlami na jednego lub parę kuców, lakierowany na jasion, wybity welwetem, jest tanio do sprzedania za K. **300**

Krakowskie szory z okuciem białem na skórach lakierowych, na parę koni (między $15\frac{1}{2}$ do 16 miary koni), kompletny ten zaprząg z lejcami i dwoma uździenicami stajennemi, w dobrym stanie za kor. **160,** i powyższe pojazdy nowe u p.

MARYI PARYL
byłej kupcowej, upoważnionej do sprzedaży a zamieszkałej przy ul. Pędzichów l. 15 parter, w domu św. Rodziny w Krakowie. 601

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru.
Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 67

Polskie prywatne Seminaryum nauczycielskie żeńskie świętej Rodziny

w „Domu rodzinnym“

przy ul. Pędzichów 15 w Krakowie

zatwierdzone przez c. k władze szkolne przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa od dnia 5 czerwca b. r. Nauki udzielają profesorowie szkół średnich. — Egzamina wstępne odbędą się dnia 25. 26, 27 czerwca i po wakacyach 1, 2 i 3 września b. r.

Przy Seminaryum jest **INTERNAT** tak dla seminarzystek jak i dla uczennic szkół wydziałowych i ludowych.

Zakład zapewnia wychowankom swym najtroskliwszą opiekę. 693

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego

poleca się szanownej PT. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie

E. Ukłański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór 1 st poczta Kraków.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW Rynek gł.

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Największa w kraju firma 84

R. PAWŁOWSKI

w Krakowie, Rynek 18

poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.

Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro-Americana“.

Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błoniu 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21968 do ustanowienia Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadskiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 13

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 h., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Swoszowice.

Zdrój siarczany i zakład kąpielowy, stacya kolei żelaznej, ośm kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki: tak łazienki jak domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.

Środki lekarskie: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych.

Wskazania: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i próchnienia kości. **Kiła** w późnych okresach, zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne.

Rozrywki i wycieczki: Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki itp. Zebrania towarzyskie, koncerta, zabawy itd. w sali bilard, czytelnia gazet.

Cena mieszkań: od 1 do 4 koron dziennie.

Kąpiele siarczane: 1·—, 1·50 i 2·— kor. Kąpiel borowinowa cała z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 koron.

Lekarz zakładowy: Prymaryusz Dr. Józef Bogdanik kawaler orderu Franciszka Józefa.

Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy. Sezon trwa od początku czerwca do 30-go września. 667

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki

piłki nożne „Foot Ball“. i t. d.

KROKIETY, HAMAKI
i inne przybory sportowe

Nowość „DIABOLLO“ najnowsza gra i zabawka w wielkim wyborze polecają najtaniej 674

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37.

Nowe cenniki tego działu darmo i opłatnie.

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20
(róg ulicy Brackiej)
poleca

wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze, oraz

powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności

Sandały Kneipowskie

męskie, damskie i dziecinne. 611

FRANCISZEK ŻULIANI

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowli betonowych

Kraków, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 37

Telefon Nro 753

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Terazzo-granito na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powały betonowe żelaznej konstrukcyi według wypróbowanego patentowanego systemu „Kiefer“. — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych.

Cenniki gratis i franco. 607

Pończochy damskie (czarne od 75 hal. za parę).

PARASOLKI „nowości“

poleca na sezon

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla mniezamożnych daleko idące ustępstwa. 11

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.
Od 1 do 15 czerwca 1908.

Nowość!
NA KWATERZE
Komedya w 1 akcie z francusk. tłóm. Franziak i Skotnicki.

Nowa wspaniała serya żywych fotografii:
Pierwszy wzlot balonem. — Na nowem mieszkaniu. — Zgubiony ewikier. — Wielki balet.

Trupa Laares
(6 osób). Fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i pirnetami.

Roux-Latoure
Parodya opery — teatr w miniaturze.

The Moroccos
Niezrównani ekscentryczni żonglerzy maczugami.

Sisters Delevines
Mistrzowskie artystki w strzelaniu.

Magde and Nellie Perry
Najlepsze śpiewaczki i tancerki Nowego Yorku.

Roland
Znakomity imitator instrumentów muzycznych

Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godzinie 8 wieczorem. 548

TYLKO MASZYNAMI WYRABIANE
TUTKI »KOSMOS«
SĄ HYGIENICZNE
Fabryki T. Wołoszyńskiego w Krakowie

Wysoki dochód uboczny

zapewnić sobie mogą osoby obojga płci i na wszystkich stanowiskach społecznych przez objęcie zastępstwa Akcyjnego Tow. Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu

„Allianz“

Filia: w Krakowie ul. Floryańska 10.

Dla ubezpieczonych najdogodniejsze warunki spłat, najtańsze taryfy, dla agentów wysoka prowizya, dyety lub stała pensya miesięczna. 687

Zawiadomienie! 690

Serki, czysto owcze będą u mnie w handlu około przyszłego tygodnia, gdyż owce tymi dniami **poszły do hal.**

Michał Nodzeński, Kraków Floryańska 40.

Nowość! Nowość! Nowość!

Jeśli się chcesz odświeżyć i użyć zabawy,
to jedź, bracie, do **Dubia**, w pobliżu Radawy,
tam powietrze przeczyste, a oko zachwyca
wiankiem lasów spowita cudna okolica —
upoi cię woń brzózek, jodeł i akacyi —
A potem zasie idź do restauracyi,
którą dla wycieczkowców krakowskich wygody
założył tam niedawno polski kupiec młody.
Tam się skrzepisz kiełbasą, a chlebuś razowy
będziesz popijał mleczkiem prościutko od krowy.
Tam za tanie pieniądze każdy się pokrzepi
Jedź więc bracie do **Dubia**, uczynisz najlepiej.

Restauracya mieści się w pobliżu stawów pstrągarni śp. hr. Potockiego. 680

Męski anker remontoir

z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z św. wizerunkami bardzo dobrze idący, wyregulowany

zł. 2·30. 543

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie mój ilustr. najnowszy katalog zegarków, zegarów, wyrobów jubilerskich z chińsk. srebra i towarów muzyczn.

Dom eksportowy. Rok zał. 1878. **Sina Pelz** Kraków, ulica Gertrudy 29, 40

„KUPIEC POLSKI“

największy organ kupiectwa polskiego wychodzi co 1 i 15 każdego miesiąca w Krakowie.

Każdy kupiec i przemysłowiec **we własnym interesie** powinien prenumerować fachowe kupieckie czasopismo!

„Kupiec Polski“ omawia sprawy kupiectwa wszystkich dzielnic polskich

„Kupiec Polski“ obfitością treści przewyższa nawet fachowe pisma niemieckie.

Ogłoszenia w „Kupcu Polskim“ najlepiej się opłacają

„Kupiec Polski“ ma czytelników we wszystkich sferach i dzielnicach Polski.

Prosimy żądać numerów okazowych.

Prenumerata Kor. 1·80, kwartalnie Kor. 7·20 rocznie.

Adres: Kupiec Polski, Kraków Wolska nr. 14.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.